

1 Potem nastąpiło święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. 2 W Jerozolimie zaś znajduje się sadzawka Owca, nazwana po hebrajsku Betesda¹, zaopatrzona w pięć krużganków. 3 Wśród nich leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych², <którzy czekali na poruszenie się wody. 4 Anioł bowiem zstępował w stosownym czasie i poruszał wodę. A kto pierwszy wchodził po poruszeniu się wody, doznawał uzdrowienia niezależnie od tego, na jaką cierpiał chorobę>. 5 Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. 6 Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już długi czas, rzekł do niego: «Czy chcesz stać się zdrowym?» 7 Odpowiedział Mu chory: «Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. Gdy ja sam już dochodzę, inny wchodzi przede mną». 8 Rzekł do niego Jezus: «Wstań, weź swoje łożo i chodź!» 9 Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje łożo i chodził.

Jednakże dnia tego był szabat. 10 Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: «Dziś jest szabat, nie wolno ci nieść twojego łoża». 11 On im odpowiedział: «Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje łożo i chodź». 12 Pytali go więc: «Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź?» 13 Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumu, który był w tym miejscu.

14 Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: «Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło». 15 Człowiek ów odszedł i doniósł Żydom, że to Jezus go uzdrowił. 16 I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w szabat³. 17 Lecz Jezus im odpowiedział: «Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam». 18 Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu.

J 5,1-18

Modlitwa przygotowawcza dalsza:

Przeczytaj kilka razy tekst z Ewangelii oraz zaproponowane poniżej punkta. Podkreśl sobie, to co Cię porusza, pociąga, prowokuje, ale także to, co wydaje się trudne, gdzie czujesz opór, widzisz niechęć. Pamiętaj, że nie musisz przejść przez wszystkie zaproponowane treści. Św. Ignacy mówił: „Nie obfitość wiedzy, ale wewnętrzne odczuwanie i smakowanie rzeczy zadowala i nasycza duszę.”

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna:

Spróbuj skupić się na tym, z Kim będziesz teraz rozmawiał. Pomyśl o tym, że Jezus sam zaprasza ciebie do wsłuchiwania się w Jego słowo, że zależy Mu na spotkaniu z tobą. Proś, aby to On był najważniejszy w tym czasie, aby On ciebie prowadził, abyś skupił się na tym, co On chce ci w tym czasie powiedzieć. Święty Ignacy podpowiada, by na początku modlitwy prosić Boga, aby wszystkie nasze pragnienia, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty ku Jego większej chwale

Wyobrażenie miejsca:

Wyobraź sobie sadzawkę wypełnioną wodą – rodzaj basenu w formie prostokąta otoczonego naokoło przykrytymi dachem, zamkniętymi kolumnadami (krużgankami) i dzielącą go na dwie części kolumnadą środkową. Wejdz z Jezusem do jednego z krużganków i zobacz ścisk chorych ludzi, ułożonych obok siebie, niewidomych, niemogących się poruszać, oczekujących na poruszenie wody w sadzawce. Usłysz dźwięki – rozmowy ludzi, nawoływania, krzyki rozpacz, westchnienia, poczuć zapach, duszność tego miejsca. Zobacz jak Jezus przygląda się ludziom, jaki jest Jego wzrok, jakie są spojrzenia chorych.

Prośba o owoc medytacji: w tej medytacji proś o przywrócenie nadziei, która ma mocny fundament w Jezusie

1. Niewidomi, chromi – ludzie którym choroby uniemożliwiają postępowania według Słowa (Słowo nie może być lampą dla ich stóp, bo nie chodzą lub nie widzą), nie postępują zgodnie z Prawem. Ślepi i kulawi mają zakaz wchodzenia do domu Bożego (2Sm 5,8). Sparaliżowani to ci którzy już w ogóle nie mogą się poruszać. Wszyscy ci chorzy są wykluczeni z życia religijnego, z obcowania z Bogiem w świątyni. Choć znajdują się blisko niej, niejako w zależności od niej (wody w sadzawce były poruszane przez wody odprowadzane ze świątyni), żyją na wygnaniu. Czy i ty jesteś wśród

nich? Czy jest sfera twojego życia w której czujesz się wykluczony? Mimo, że obcujesz z ludźmi to odczuwasz realny brak, jakieś twoje doświadczenie lub grzech, które tak cię naznacza, że jesteś jakby obok żyjących, poza grupą, wspólnotą, obcy, inny - obok świątyni, a nie w niej?

2. Pewien człowiek jest chory od 38 lat. To bardzo długi czas, określa się go jako prawie całe jedno pokolenie. 38 lat na pustyni przebywali Ci, którzy wyszli z Egiptu, ale nie dotarli do Ziemi Obiecanej. Co w twoim życiu trwa tak długo? Czy jest coś co się ciągnie „całe życie” i straciłeś już nadzieję, że ta część ciebie, twojej historii może zostać przemieniona przez Jezusa? Wolisz tego nie oddawać, nie dotykać, udawać że nie istnieje? A może przeczuwasz coś takiego, tylko nie umiesz tego nazwać, prosić o odkrycie? Czy chcesz to poznać? Co z tym zrobisz?

3. Jezus pyta „Czy chcesz wyzdrowieć?”. Pragnienie jest ręką do otrzymania daru, Jezus to pragnienie zobaczył w chorym. Chromy szuka sposobu żeby wyzdrowieć – jest nad sadzawką, ma swoje nosze – czyli jakby tu zamieszkał. Czeka na poruszenie wody, chce wejść do sadzawki, tylko tu widzi ratunek, choć dostrzega, że jego wysiłki są bezskuteczne. Jezus te bezskuteczne próby odczytuje jako wystarczające pragnienie. Gdzie ty też próbujesz sam siebie uzdrowić, szukając technik naprawienia swojego charakteru, pomocy w książkach, sposobów na walkę z twoją chorobą, pomijając Jezusa - źródło prawdziwego uzdrowienia?

4. Jezus mówi: „Wstań, weź swoje nosze i chodź”, chory nie tylko wyzdrowiał, ale rzeczywiście wziął swoje nosze i chodził. Jezus przywrócił mu zdolność do chodzenia w wolności, wzięcia odpowiedzialności za siebie, do decydowania o sobie, ale też przywracając to, wymagał działania. Czy nie unikasz uzdrowienia ze strachu przed odpowiedzialnością za swoje życie? Może wygodniej jest niedomagać i nie „dźwigać swoich noszy” i nie działać, zasłaniając się swoją chorobą?

5. Uzdrawiony słyszy oskarżenie: „Dziś jest szabat, nie wolno ci nieść twojego łoża.”, odpowiada broniąc się przed nim: „Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje łożo i chodź.”. Chromy nie jest świadomy, kto go uzdrowił, ale takiego cennego daru nie wypuszcza z rąk. Czy w chwilach wątplenia, usłyszanego kłamstwa o sobie, pokusy „powrotu nad sadzawkę” chcesz stanąć w autorytecie Jezusa, wierząc że działa On stale tak jak i Ojciec działa? Czy chcesz mocą trwać w Jego uzdrowieniu, pomimo wątplenia, oskarżeń z zewnątrz? Czy umiesz trwać w nawróceniu, stale przechodzić z Prawa do Ewangelii, ze śmierci do życia, stale przyjmować dar, a nie odrzucać go np. w imię Prawa?

Rozmowa końcowa: Czego doświadczyłeś w czasie medytacji? Co odkryłeś, czego zapragnąłeś? Jak na to odpowiesz? Mów do Jezusa tak jak przyjaciel mówi do przyjaciela.

Zakończ modlitwą Ojciec nasz..